

Artur Pasko

Kobieta – sportowiec w propagandzie Polski Ludowej w okresie stalinizmu w świetle „Trybuny Ludu”

Kultura fizyczna¹ w Polsce Ludowej podporządkowana była realizacji określonych celów politycznych. Między innymi dlatego, pod koniec lat czterdziestych XX wieku, kiedy komuniści umocnili swoją władzę w kraju, zmienili oni struktury zarządzania sportem i wychowaniem fizycznym². Jak zauważył, w grudniu 1949 roku, wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Aleksander Burski, były to obszary życia, w których także prowadzono walkę klasową: „Walka o nową treść i nowe formy organizacyjne kultury fizycznej i sportu, o właściwe ustawienie i powiązanie jej z masami pracującymi rozwijała się i toczy się dalej w ostrej walce klasowej”³.

Najważniejszym dokumentem określającym kierunki działania i jednocześnie symbolicznie rozpoczynającym stalinizm w sporcie

¹ Termin „kultura fizyczna” jest kategorią o najszerszym zasięgu znaczeniowym, zawierającym w sobie takie pojęcia jak: „wychowanie fizyczne”, „sport”, „rekreacja ruchowa”, „rehabilitacja ruchowa”. Zob.: Z. Krawczyk, *Struktura i przeobrażenia organizacji sportowych w Polsce*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, t. 41, nr 1-2, s. 267; Według historyka kultury fizycznej D. Dudka: „Termin kultura fizyczna ma narodową i polską tradycję sięgającą czasów zaborów i II Rzeczypospolitej”; referat pt. „Pojęcie kultury fizycznej w polskiej tradycji terminologicznej do roku 1939”, wygłoszony przez D. Dudka w dniu 24 czerwca 2010 r. w Akademii im. Jana Długosza podczas konferencji „Kultura fizyczna i turystyka w Polsce w latach 1918-2008”.

² Szerzej: A. Nowakowski, *Zarządzanie kulturą fizyczną w Polsce w latach 1944-2001*, Rzeszów 2005; także: P. Godlewski, *Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości lat 1944-1956*, Poznań 2006.

³ *Sport i WF. Tow. Aleksander Burski, wiceprzewodniczący CRZZ ogłosił artykuł na temat sportu związkowego, „Samorządowiec”, Rok IV, nr 12 (44), 31 grudzień 1949, s. 321.*

była uchwała Biura Politycznego KC PZPR „w sprawie kultury fizycznej i sportu” z 28 września 1949 roku. W dokumencie tym m.in. podkreślono polityczną funkcję wychowania fizycznego i sportu w procesie wychowania „nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju”⁴. Owe slogany precyzowane były w szczegółowych instrukcjach skierowanych do lokalnych aktywistów partyjnych. Zadania polityczne miały być wykonywane m.in. przez propagandę kultury fizycznej, „tak, by jak najszersze masy zrozumiały istotne państwowe znaczenie kultury fizycznej i sportu dla wszechstronnego przygotowania ludzi do przekształcenia społeczeństwa i przyrody (...)”⁵. Zamierzano to osiągnąć poprzez organizowanie odczytów, referatów, wydawanie plakatów, publikowanie w prasie i emitowane w radio „artykułów ideologicznych o kulturze fizycznej i sporcie”. W tej akcji propagandowej planowano wykorzystać wizerunki znanych sportowców⁶. Oczywiście, działanie takie podejmowano bez ich zgody, a nawet wiedzy. Byli oni bowiem zależni od władz, które w każdej chwili mogły zablokować wyjazd zagraniczny np. wstrzymując wydanie paszportu. Przykłady takich manipulacji dokonywanych przez rządzących, odnajdujemy we wspomnieniach znanego dziennikarza sportowego, Jerzego Zmarzlika, który w 1951 roku był wysłannikiem „Głosu Pracy”, „Przeglądu Sportowego”, „Sportu” i Polskiej Agencji Prasowej do Mediolanu na Mistrzostwa Europy w Boksie. Złoty medal zdobył wówczas Zygmunt Chychła. Zmarzlik wspominał:

Po przekroczeniu granicy spotkała nas niespodzianka. W kiosku na zebrzydowickim dworcu ktoś kupił „Przegląd Sportowy”. Na pierwszej stronie zamieszczona była obszerna wypowiedź naszego mistrza na temat „Sztokholmskiego Apelu Pokoju”. Niby wszystko w porządku, bo wypowiedź w sprawie pokoju nie jest niczym zdrożnym. Najgorsze było to, że nie wiedział o niej nic ani Zygmunt, ani nikt z ekipy. Chychła był raczej milczkiem, a tu taka tyrada w podniosłym nastroju. Chłopcy przeczytali i domyślili się, że to wszystko lipa. (...) Po powrocie do Warszawy dowiedziałem się, że materiał był gotowy i złożony w Polskiej

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Główny Urząd Kultury Fizycznej (dalej: GUKF), sygn. 58, Uchwała BP KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, k. 14.

⁵ AAN, Główny Komitet Kultury Fizycznej (dalej: GKKF), sygn. 132/4, t. 1, Tezy w sprawie pracy politycznej i wychowawczej w ruchu sportowym, k. 117.

⁶ Ibidem, k. 117 i nast.

Agencji Prasowej jeszcze przed rozpoczęciem turnieju i zostałyby przypisany każdemu polskiemu pięściarzowi, który znalazłby się na najwyższym podium w mistrzostwach Europy⁷.

Udział sportowców w działaniach propagandowych władz była to cena, jaką musieli oni płacić za „opiekę” roztaczaną nad nimi przez państwo. Jakikolwiek protest, czy opór sportowca oznaczałby dla niego koniec kariery. Komuniści potrzebowali bowiem idoli, którzy swoim przykładem przekonywaliby społeczeństwo do nowego systemu politycznego. Oczekiwania takie wyraźnie formułowali przedstawiciele aparatu partyjnego: „mistrz sportu musi być pod każdym względem przykładem, na którym młodzież wzorować się będzie, w przeciwnym razie zrezygnujemy z jego usług bez względu na jego wyniki i poziom”⁸. Tak więc, sportowcy pokazywali się przy okazji obchodów świąt państwowych i ważnych wydarzeń politycznych. Ich obecność na pochodach 1-majowych, świętowaniu 22 lipca, czyli tzw. odrodzenia Polski, miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, kolejnych rocznic rewolucji październikowej, czy innych wydarzeń politycznych miała uświetnić uroczystości i sprzyjać pojawieniu się naśladowców. Zwykle władze wydawały dokumenty, w których regulowano sprawę udziału zawodników w tego typu imprezach. Na przykład w związku z akcją zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim sekretariat GKKF wydał uchwałę, w której nakazywano, by pod apelem podpisali się „wszyscy sportowcy polscy zrzeszeni w klubach, kołach, Ludowych Zespołach Sportowych”⁹. W związku z wyborami do Sejmu, w październiku 1952 roku, lokalne komitety kultury fizycznej opracowywały plany „aktywnego i bezpośredniego włączania się sportowców do kampanii wyborczej (...)”¹⁰.

Z punktu widzenia władzy, najbardziej pożądanymi byli zawodnicy popularni, którzy odnieśli sukces sportowy na poziomie międzynarodowym. Jednak w okresie stalinizmu to mężczyźni zdobywali większość medali na najważniejszych imprezach. Na letnich Igrzy-

⁷ J. Zmarzlik, *Bij mistrza*, Warszawa 1992, s. 47; Artykuł, o którym wspominał J. Zmarzlik ukazał się 21 maja 1951 r, Patrz: *Chychła mistrzem Europy*, „Przegląd Sportowy”, 21 maja 1951, nr 40, rok VI.

⁸ AAN, GUKF, sygn. 57, Referat Dołowego, k. 106.

⁹ AAN, GKKF, sygn. 132/11, Uchwała nr 20, k. 30 i nast.

¹⁰ AAN, GKKF, sygn. 132/99, Ocena udziału ruchu sportowego w kampanii wyborczej, k. 2 i nast.

skach w Londynie w 1948 roku brąz zdobył A. Antkiewicz (boks), na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku medal złoty wywalczył Z. Chychła (boks), srebrne – A. Antkiewicz (boks), Jerzy Jokiel (gimnastyka) i brązowy – Teodor Kocerka (wioślarstwo)¹¹. Na igrzyskach olimpijskich w 1948 i w 1952 roku kobiety nie zdobyły żadnego medalu. Po drugiej wojnie światowej pierwsze medale olimpijskie wywalczyły dopiero podczas Igrzysk Olimpijskich w Melbourne w 1956 roku Elżbieta Duńska-Krzesińska w skoku w dal i drużyna gimnastyczek w ćwiczeniach z przyborami z Heleną Rakoczy w składzie¹².

Trzeba jednak przyznać, że na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych stosunkowo niewiele kobiet uprawiało w Polsce sport. Według oficjalnych danych z ostatniego dnia grudnia 1948 roku w grupie 254 043 członków kół i klubów sportowych były jedynie 29 863 kobiety¹³. Stanowiło to niewiele ponad 11% wszystkich członków klubów i kół sportowych.

Komuniści nie mogli jednak zrezygnować z wykorzystania wizerunku kobiety – sportowca w oficjalnej propagandzie państwowej. Po pierwsze, zgodnie z intencją władz, w nowym społeczeństwie, jakie powstawało po drugiej wojnie światowej, kobiety miały dorównywać mężczyznom w pozycji społecznej i zawodowej. Sytuacja kobiety w „państwie ludowym” miała być przeciwieństwem tego, co działo się w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, gdzie – jak pisano w „Trybunie Ludu”, „kobieta pozbawiona jest elementarnych praw ludzkich, traktowana jest jak przedmiot, jako obiekt nieokreślonego wyzysku”¹⁴. Natomiast w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Konstytucja z 22 lipca 1952 roku, miała gwarantować kobietom równouprawnienie z mężczyznami¹⁵. Przejawem troski władz o kobiety stało się więc m.in. umożliwienie paniom dostępu „na równi z mężczyznami do wszelkich zawodów i stanowisk, opieka państwa nad

¹¹ P. Żak, *Historia polskiego sportu*, (brak roku i miejsca wydania), s. 86.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Rocznik statystyczny 1949*, Warszawa 1950, s. 231.

¹⁴ *Kobiety walczące o pokój*, „Trybuna Ludu” z 5 czerwca 1953, nr 155, s. 1.

¹⁵ *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.*, Dz. U. nr 33, poz. 232, Roz. 7, art. 66: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego”.

matką i dzieckiem, równa płaca za równą pracę”¹⁶. Dlatego w prasie pojawiały się tytuły, które informowały: „Coraz więcej kobiet pracuje w informatyce”¹⁷ oraz: „Coraz więcej kobiet pracuje w przemyśle i transporcie”¹⁸. W rzeczywistości, jednym z prawdziwych powodów zachęcania kobiet do wykonywania zawodów dotychczas uznawanych za męskie był niedostatek robotników potrzebnych do wykonania Planu 6-letniego. Ponadto, kobiety zajęte pracą zawodową musiały wysyłać swoje dzieci do tworzonych państwowych placówek wychowawczych – żłobków i przedszkoli. W takiej sytuacji państwo w znacznej części mogło uczestniczyć w wychowaniu i kształtowaniu ideologicznym młodego pokolenia. Poza tym, rządzący łatwiej docierali z hasłami propagandowymi do matek spędzających dużą część dnia w zakładzie pracy, niż do kobiet zajmujących się domem.

Przykład kobiety – sportowca – osoby aktywnej, osiągającej sukcesy, miał zachęcać panie zajmujące się domem do podjęcia pracy zawodowej. Dlatego we wspomnianej uchwale Biura Politycznego KC PZPR pojawiło się hasło zapewnienia szerokiego udziału w ruchu sportowym dziewcząt i kobiet¹⁹. Dodatkowo w 1950 roku premier Józef Cyrankiewicz zapowiadał konieczność „zwiększenia procentu kobiet w sporcie”²⁰.

Główną „tubą propagandową” władz był organ KC PZPR, „Trybuna Ludu”. Gazeta stanowiła więc swoistą „broń w walce politycznej” używaną na polecenie władz „w imieniu społeczeństwa”²¹. W interesującym nas okresie redaktorami naczelnymi „Trybuny Ludu” byli doświadczeni działacze komunistyczni Leon Kasman, a następnie

¹⁶ *Kobiety walczące o pokój*, „Trybuna Ludu” z 5 czerwca 1953, nr 155, s. 1.

¹⁷ *Coraz więcej kobiet pracuje w informatyce*, „Trybuna Ludu” z 12 stycznia 1953, nr 12 (1438), s. 1.

¹⁸ *Coraz więcej kobiet pracuje w przemyśle i transporcie*, „Trybuna Ludu” z 9 lutego 1953, nr 40 (1466), s. 3.

¹⁹ AAN, GUKF, sygn. 58, Uchwała BP KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, k. 18 i nast.

²⁰ AAN, GKKF 132/120, Notatka o kulturze fizycznej do expose ob. Premiera Cyrankiewicza, k. 51.

²¹ M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956-1980*, Warszawa 2003, s. 26.

Władysław Matwin²². W tym czasie, zagadnienia oficjalnie poświęcone wydarzeniom sportowym zwykle zajmowały w „Trybunie Ludu” stosunkowo niewiele miejsca. Zazwyczaj były to krótkie artykuły i informacje o najważniejszych wydarzeniach krajowych i zagranicznych. Mniej więcej raz w tygodniu sprawom sportu poświęcano prawie całą ostatnią stronę. W gazecie systematycznie pojawiały się artykuły informujące o rozwoju sportu w krajach demokracji ludowej. Publikowano także krytyczne teksty o pozycji sportu w krajach kapitalistycznych.

W okresie stalinizmu, największy sukces sportowy wśród kobiet osiągnęła Helena Rakoczy. W 1950 roku podczas rozgrywanych w Bazylei mistrzostw świata w gimnastyce zdobyła ona złote medale w wieloboju indywidualnym, ćwiczeniach wolnych, równoważni, skoku przez konia i brązowy medal w ćwiczeniach na poręczach²³. Niektórzy uważają, że zwycięstwa Rakoczy były symbolem odrodzenia sportu polskiego po drugiej wojnie światowej²⁴. Z punktu widzenia rządzących, Rakoczy była idealną kandydatką na bohaterkę nie tylko stadionów. Przed wojną zaczęła uprawiać gimnastykę w „Sokole” ponieważ rodziców nie było stać na opłacenie szkoły baletowej. Jej ojciec był mechanikiem tramwajowym²⁵. W pewnym sensie H. Rakoczy stała się więc niewolnicą własnego sukcesu. Komuniści najchętniej wykorzystywali jej wizerunek w działaniach propagandowych.

Inną popularną w latach czterdziestych i pięćdziesiątych mistrzynią była znakomita tenisistka, Jadwiga Jędrzejowska. Jednak największe sukcesy międzynarodowe odniosła ona w okresie międzywojennym. Była m.in. finalistką Wimbledonu i mistrzostw USA w tenisie ziemnym. W czasie drugiej wojny światowej Jędrzejow-

²² Od marca 1956 do listopada 1956 r. redaktorami naczelnymi „Trybuny Ludu” byli: Roman Werfel, Jerzy Morawski, Walenty Titkow. W listopadzie 1956 r. na stanowisko ponownie wrócił Władysław Matwin, http://pl.wikipedia.org/wiki/Trybuna_Ludu [26.08.2010].

²³ *Rakoczy (Krzynówek) Helena*, [w:] *Polscy olimpijczycy XX wieku (1924–2002)*, B. Tużyski, (brak miejsca i roku wydania), t. 2, s. 118; także: *Rakoczy (Krzynówek) Helena*, [w:] *Mała encyklopedia sportu*, Warszawa 1987, t. 2, s. 338.

²⁴ *Rakoczy (Krzynówek) Helena*, http://www.olimpijski.pl/pl/subpages/display-fid/294_654.html [19.08.1965].

²⁵ *Rakoczy (Krzynówek) Helena*, [w:] *Polscy olimpijczycy...*, op. cit., t. 2, s. 118.

ska odrzuciła propozycję gry w Niemczech tłumacząc się zakończeniem kariery. O umożliwienie jej wyjazdu z okupowanej Polski starał się król Szwecji, Gustaw V. Jednak Jędrzejowska nie skorzystała z tej oferty. Dała więc przykład patriotycznej postawy. Po wojnie kontynuowała karierę sportową²⁶. Jędrzejowska reprezentowała dyscyplinę, która bardziej przystawała do sportowców – bywalców saloonów, aniżeli przedstawiciele robotniczego państwa. Być może dlatego rządzący stosunkowo rzadko wykorzystywali jej wizerunek w działaniach propagandowych.

W „Trybunie Ludu” odnotowano także sukcesy sportowe Elżbiety Duńskiej-Krzesińskiej, Wandy Szemplińskiej, Katarzyny Wiśniowskiej i Lucyny Wlazło. Także te zawodniczki rzadko, w porównaniu z H. Rakoczy, wykorzystywano w propagandzie państwowej. Decydowała o tym niższa ranga sukcesów sportowych lub też mniej popularna dyscyplina sportu, którą uprawiały wymienione panie.

Elżbieta Duńska-Krzenińska była lekkoatletką, uprawiała skok w dal. Największe sukcesy sportowe osiągnęła po zakończeniu stalinizmu. Jednak już w 1954 roku zajęła trzecie miejsce na Mistrzostwach Europy w Bernie, natomiast 20 sierpnia 1956 roku ustanowiła nowy rekord świata w tej konkurencji. Na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne, 27 listopada 1956 roku zdobyła złoty medal w skoku w dal²⁷.

Trudno kwestionować osiągnięcia Lucyny Wlazło i Wandy Szemplińskiej. Jednak szybownictwo, dyscyplina sportu, którą uprawiały, nie cieszyło się wielką popularnością. Natomiast w tamtym okresie media nie były na tyle silne, by mogły – podobnie jak dzisiaj – rozbudzić zainteresowanie mało popularną dyscypliną sportu. Być może znaczenie miała także specyfika sportu i większy niż w przypadku innych konkurencji związek z obronnością kraju. W efekcie partyjni propagandziści praktycznie zrezygnowali z wykorzystywania wizerunku sportowego tych kobiet dla celów politycznych²⁸.

²⁶ *Mała encyklopedia sportu*, Warszawa 1984, t. 1, s. 239, 240; także: http://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_J%C4%99drzejowska [21.08.2010].

²⁷ *Krzesińska (Duńska) Elżbieta*, [w:] *Polscy olimpijczycy...*, op. cit., t. 1, s. 426 i nast.; także: *Krzesińska (Duńska) Elżbieta*, [w:] *Mała encyklopedia sportu*, t. 1, s. 312; E. Duńska--Krzenińska, *Złota Ela. Zamiatanie warkoczem*, Warszawa 1994.

²⁸ W 1951 r. Lucyna Wlazło poprawiła rekord świata lotu docelowo-powrotnego. Natomiast 5 czerwca 1952 r. W. Szemplińska ustanowiła rekord świata na szy-

W „Trybunie Ludu” informowano o sukcesie sportowym Katarzyny Wiśniowskiej. Z punktu widzenia kibiców, ale też władz kraju, ona również reprezentowała mniej atrakcyjną dyscyplinę sportu – łucznictwo. Zapewne, m.in. dlatego notatka prasowa o jej sukcesie była dużo skromniejsza niż w przypadku zwycięstw H. Rakoczy w Bazylei²⁹. W 1955 roku podczas mistrzostw świata w Helsinkach Wiśniowska trzykrotnie, w różnych konkurencjach strzelania z łuku, zajęła pierwsze miejsca, dwa razy drugie i trzy razy trzecie³⁰.

W „Trybunie Ludu” przy okazji opisu, komentarza czy gratulacji składanych sportowcom niejednokrotnie „przemycane” były treści, które miały kształtować myślenie i postawy społeczeństwa. Z sytuacją taką mieliśmy do czynienia po powrocie H. Rakoczy z mistrzostw świata w Bazylei w 1950 roku. Zapewne prawdziwa była informacja przedstawiona przez dziennikarza „Trybuny Ludu”, że sukces Rakoczy znalazł „żywy oddźwięk wśród kobiet w całym kraju”³¹. Nie kwestionujemy także faktu, że przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet przesłała mistrzyni świata list gratulacyjny. Jednak przedstawiona w gazecie treść listu miała wyraźny podtekst polityczny. Przy okazji oddawano w nim hołd „władzy ludowej”. Bowiem według przewodniczącej ZG Ligi Kobiet sukces Rakoczy był wynikiem nie tylko jej „usilnej pracy”, ale też „troskliwej opieki, udzielanej sportowi przez Polskę Ludową”³². Zwycięstwa Rakoczy docenił także prezydent RP, Bolesław Bierut, który wręczył jej order „Sztan-

bowcu dwumiejscowym w przelocie docelowo-powrotnym (164 km). Kilkanaście dni później ustanowiła ona kolejny rekord świata, tym razem w przelocie po trasie trójkąta 100 km na szybowcu dwumiejscowym (57,8 km/h). Dwa lata później ponownie pobiła rekord świata w przelocie po trasie trójkąta 100 km na szybowcu dwumiejscowym. Ponadto, jako pierwsza kobieta w Polsce i druga na świecie przelotem 555 km zdobyła złotą odznakę szybowcową z trzema diamentami. Zob.: *Szybownicza polska pobiła rekord światowy*, „Trybuna Ludu” z 3 lipca 1951, nr 183, s. 4; *Chronologia XX wieku – lata 1950-1959*, http://historia_kobiet.w.interia.pl/chro/chro-xx6.htm [23.08.2010], *Historia Aeroklubu Warszawskiego*, <http://www.szybowce.waw.pl/aw/content/view/69/29/> [23.08.2010].

²⁹ *Piękny sukces Wiśniowskiej*, „Trybuna Ludu” z 26 lipca 1955, nr 204, s. 8.

³⁰ *Wiśniowska Katarzyna*, [w:] *Mała encyklopedia sportu*, Warszawa 1987, t. 2, s. 609.

³¹ *Kobiety polskie gratulują Helenie Rakoczy*, „Trybuna Ludu” z 20 lipca 1950, nr 197, s. 4.

³² *Ibidem*.

daru Pracy” II klasy, ale uczynił to 22 lipca, w tzw. dniu odrodzenia Polski³³. W ten sposób nie tylko nagroził zawodniczkę, ale też wykorzystując jej sukces próbował zwiększyć rangę święta. Dodatkowo wręczając mistrzyni świata to odznaczenie w rzeczywistości podnosił jego wartość. Bowiem order „Sztandar Pracy” miał stosunkowo krótką historię – został ustanowiony w 1949 roku³⁴. Przeciętni ludzie dekorowani później tym samym odznaczeniem mogli poczuć się równie „wielcy” jak bohaterka stadionów.

Ponadto Rakoczy, w tamtym czasie wzór nie tylko dla młodych dziewcząt, rzekomo „zobowiązała się (...) w planie 6-letnim wychować i wykształcić kadry swoich przyszłych następców”³⁵. W „Trybunie Ludu” przedstawiono ją, jako osobę tak mocno zaangażowaną w rozwój ludowego państwa, że przy okazji „uroczystego przyjęcia, zorganizowanego dla mistrzyni świata (...) przez jej macierzysty klub Włókniarz-Koronę” pamiętała nawet o budowniczych Nowej Huty, za których wzniosła toast i którym przesłała „serdeczne pozdrowienia oraz życzenia sukcesów przy budowie nowego socjalistycznego miasta”³⁶.

Nazwisko Rakoczy pojawiało się wszędzie, gdzie z punktu widzenia władzy działy się ważne wydarzenia. Gimnastyczka została włączona w skład delegacji na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, a w „Trybunie Ludu” skomentowano to jednoznacznie: „udział Heleny Rakoczy w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju jest symbolem włączenia się ruchu sportowego Polski Ludowej w nurt zagadnień polityczno-społecznych, obchodzących cały naród”³⁷. Gdy w 1952 roku w Grecji skazano na śmierć działacza zdelegalizowanej w tym

³³ *Helena Rakoczy odznaczona orderem „Sztandar Pracy”, „Trybuna Ludu” z 24 lipca 1950, nr 201, s. 4.*

³⁴ Ustawa z dnia 2 lipca 1949 r. o orderze „Sztandar Pracy”, Dz. U. z 1949 r., nr 41, poz. 301; Order przyznawany był za „zasługi dla Narodu i Państwa” w dziedzinie „przemysłu, rolnictwa, komunikacji, budownictwa, handlu państwowego, spółdzielczości, finansów (...), oświaty, nauki, kultury i sztuki, podniesienia obronności kraju, podniesienia zdrowotności i kultury fizycznej Narodu, służby publicznej”.

³⁵ *Rakoczy przesyła życzenia budowniczym Nowej Huty, „Trybuna Ludu” z 5 sierpnia 1950, nr 213, s. 4.*

³⁶ *Ibidem.*

³⁷ *Przedstawicielki sportu na II Światowy Kongres Pokoju, „Trybuna Ludu” z 13 listopada 1950, nr 313, s. 4.*

kraju Komunistycznej Partii Grecji (KKE), Nikosa Belojannisa, wśród protestujących przeciwko takiemu wyrokowi wymieniono m.in. Helenę Rakoczy i znakomitą tenisistkę Jadwigę Jędrzejowską³⁸. Dwa lata później Helena Rakoczy została włączona w skład oficjalnej delegacji udającej się do ZSRR na obchody święta kultury fizycznej³⁹.

Niewinne wydawałoby się wykorzystywanie wizerunku znakomitej zawodniczki miało wywołać określone skutki. Rakoczy była na miarę tamtych czasów osobą popularną i podziwianą za jej osiągnięcia sportowe. Była też piękną kobietą. Zwykle, nawet dzisiaj, takich ludzi chętnie się naśladuje. Nikt nie był w stanie powtórzyć wyczynów sportowych Rakoczy, jednak każdy mógł naśladować jej rzekome poparcie dla nowego systemu panującego w kraju. Tylko tego potrzebowali rządzący. Nie znamy prawdziwych poglądów H. Rakoczy⁴⁰, jednak władze i dziennikarze nie tylko „Trybuna Ludu” zadbali o to, by społeczeństwo odbierało ją jako zwolenniczkę ustroju panującego w kraju.

Podobnie, choć w mniejszym zakresie wykorzystywano w „Trybunie Ludu” wizerunek znakomitej tenisistki Jadwigi Jędrzejowskiej. Jak wspomnieliśmy przypisano jej rzekomy protest przeciwko wyrokowi śmierci wydanemu na komunistów greckich. Przed II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju Jędrzejowska miała też napisać list do tenisistki szwedzkiej „prosząc ją, aby zaapelowała do przyjaciół i znajomych, by również stanęli w szeregach walczących o pokój”⁴¹. Podobne listy do rywali z krajów zachodnich pisali także inni znani sportowcy polscy.

Zwycięstwa w konfrontacji z rywalami z krajów kapitalistycznych miały utwierdzać społeczeństwo w przekonaniu o przewadze ustroju socjalistycznego. Zadaniem propagandy było eksponowanie tej przewagi i sukcesów. Zapewne taki cel miała publikacja fotografii mistrzyni świata w łucznictwie, Katarzyny Wiśniowskiej, w to-

³⁸ *Sportowcy polscy protestują przeciwko wyrokowi na Belojannisa i towarzyszy*, „Trybuna Ludu” z 31 marca 1952, nr 91, s. 4.

³⁹ *Wyjazd delegacji polskiej do Moskwy na święto kultury fizycznej*, „Trybuna Ludu” z 18 lipca 1954, nr 197, s. 2.

⁴⁰ Helena Rakoczy mieszka w Krakowie, natomiast jej córka w Wiedniu. Niestety, nie wyraziła ona zgody na rozmowę z mistrzynią.

⁴¹ *Sportowcy polscy w dniach wielkiego Kongresu*, „Trybuna Ludu” z 27 listopada 1950, nr 327, s. 4.

warzystwie dwóch amerykańskich łuczniczek. Zdjęcie wraz z krótkim komentarzem zatytułowano: „Piękny sukces Wiśniowskiej”⁴². W normalnych warunkach taka fotografia nie budziłoby żadnych podejrzeń. Jednakże w okresie stalinizmu miała ona wyjątkową wartość dla propagandzistów partyjnych. Bowiem wyraźnie pokazywała, że polska łuczniczka zwyciężyła w bezpośredniej konfrontacji dwie amerykańskie rywalki.

W propagandzie władze chętnie wykorzystywały także wizerunki sportowców, którzy nie osiągali tak spektakularnych sukcesów jak gimnastyczka, szybowniczki, czy łuczniczka. Dlatego w „Trybunie Ludu” znajdujemy informacje o „masowym” i „spontanycznym” udziale sportowców w obchodach świąt państwowych. Rządzący zamierzali wytworzyć w społeczeństwie przekonanie, że wszyscy zawodnicy byli zwolennikami nowego ustroju politycznego, zachwyconymi osiągnięciami władzy ludowej. Na przykład w 1953 roku w „Trybunie Ludu” pisano o spotkaniu polskich sportowców z młodzieżą z krajów kapitalistycznych, zorganizowanym z okazji III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie. Podczas tej uroczystości najlepsza narciarka AZS, uczestniczka zimowych Igrzysk Olimpijskich w Oslo w 1952 roku, Teresa Kodelska, miała przekonywać Szwedów o „troskliwej opiece jaką Państwo otaczało w Polsce Ludowej sport”⁴³. Trzeba wspomnieć, że Teresa Kodelska, w czasie wojny żołnierz AK i uczestniczka Powstania Warszawskiego, skutecznie odmawiała wstąpienia do Związku Młodzieży Polskiej. Jak wspomniała, w czasie wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie w Oslo w 1952 roku, ta „opieka”, sprawowana przez towarzyszącą im nieustannie „politruczkę”, była upokarzająca⁴⁴.

Do wykonania Planu 6-letniego mobilizowała nie tylko H. Rakoczy, ale też mniej znane zawodniczki reprezentujące inne dyscypliny sportowe. Z dzisiejszej perspektywy podejmowały one przedziwne zobowiązania, by, z jednej strony stać się wzorem dla klasy robotniczej, natomiast z drugiej – świadczyć o zaangażowaniu ruchu spor-

⁴² *Piękny sukces Wiśniowskiej*, „Trybuna Ludu” z 26 lipca 1955, nr 204, s. 8.

⁴³ *Spotkania sportowców AZS z delegatami zagranicznymi na Kongres Studentów*, „Trybuna Ludu” z 27 sierpnia 1953, nr 238, s. 2.

⁴⁴ P. Wilczyński, *Putrament, politruczka, krakowiaczek*, „Tygodnik Powszechny”, <http://tygodnik.onet.pl/1,41166,druk.html> [30.08.2010]; *Kodelska-Łaszek Teresa*, [w:] B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy...*, op. cit., t. 1, s. 3170.

towego w życie społeczno-polityczne kraju. Na przykład, pływaczka „Ogniwa” Warszawa, Bożena Fijałkowska, miała zobowiązać się do zdobycia klasy mistrzowskiej według nowych minimów ustalonych przez Polski Związek Pływacki⁴⁵. Ta sama zawodniczka, rzekomo zadeklarowała w 1951 roku „pobicie” rekordów Polski w pływaniu stylem grzbietowym na dystansie 200 i 400 metrów z okazji XXXIV rocznicy rewolucji październikowej⁴⁶.

Na łamach „Trybuna Ludu” do zdobywania odznaki Sprawny do Pracy i Obrony (SPO) wzorowanej na radzieckiej GTO nawoływać miała członkini OWKS Lublin, mistrzyni okręgu w gimnastyce, Zofia Jaśkiewicz. Rzekomo przekonywała ona: „zdobytą odznakę SPO, przygotowujemy się do wydajnej pracy dla dobra naszego kraju, dla dobra mas pracujących”⁴⁷.

W propagandzie państwowej „ojczyznę światowego proletariatu” – Związek Radziecki, próbowano przedstawić jako państwo niemal doskonałe. Także w realizacji tego zadania wykorzystywano sportowców. Przy okazji ich wyjazdów do tego kraju o ZSRR pisano niemal w samych superlatywach. Według relacji dziennikarskich zawsze były tam: serdeczne przyjęcie, doskonałe warunki i wspinały poziom sportowy ekip ZSRR.

Taki mechanizm działania zastosowano w relacji z wyjazdu polskich łyżwiarek do Związku Radzieckiego. Pomijając wszystkie uwagi na temat „cennych wskazówek radzieckich trenerów” zastanawiający jest ostatni akapit tego artykułu: „wszystkie nasze zawodniczki czują się doskonale. Są one zachwycone gościnnością i opieką gospodarzy”⁴⁸. Wniosek jest bardzo krótki – w Związku Radzieckim nikt nie mógł być niezadowolony.

Sport był, jest i zapewne będzie obszarem życia, który przyciąga uwagę znacznej części społeczeństwa. Dlatego politycy widzieli w nim doskonały środek do realizacji swoich partykularnych celów politycznych i wykorzystywali sport i sportowców jako świetny

⁴⁵ Zobowiązania pływaków „Ogniwa”, „Trybuna Ludu” z 7 grudnia 1949, nr 336.

⁴⁶ A. Pasko, *Współzawodnictwo socjalistyczne w sporcie w latach 1950-1955*, [w:] *Współzawodnictwo pracy w życiu gospodarczym, społeczno-politycznym i propagandzie PRL*, B. Tracza (red.), Katowice 2008, s. 205.

⁴⁷ *Normy SPO dla kobiet*, „Trybuna Ludu” z 22 stycznia 1951, nr 22, s. 4.

⁴⁸ *Treningi polskich łyżwiarek w Moskwie*, „Trybuna Ludu” z 10 lutego 1951, nr 41, s. 4.

„nośnik” haseł propagandowych. Niejeden, uproszczając myśl, skomentuje to zapewne, że podobny mechanizm działania funkcjonuje dzisiaj w państwach demokratycznych. Różnica jednak polega na tym, że w państwie totalitarnym sportowiec był bezwolnym wykonawcą woli rządzących. Traktowany był więc niemal przedmiotowo. Jego wybór był praktycznie ograniczony do dwóch możliwości: wykonywał to czego od niego oczekiwała władza, lub w najlepszym przypadku kończył swoją przygodę ze sportem. W państwie demokratycznym natomiast sportowiec sam decyduje o sobie. Może więc, wykorzystując swoją popularność, wspierać ulubionych polityków, czy inne osoby publiczne. Może także robić to za odpowiednią opłatą. Może również zachować całkowitą obojętność. Różnice te należy dostrzegać, bowiem dzisiejszy czytelnik prasy z okresu stalinizmu może wyciągnąć niesłuszne wnioski w ocenie bohaterów stadionów z tamtych czasów. Bohaterki, o których wspomniano, nie czerpały wielkich profitów z uprawiania sportu. Możemy więc z przekonaniem stwierdzić, że sport był ich wielką pasją. Dzisiaj, z perspektywy czasu, zazwyczaj nie jesteśmy w stanie ocenić kto rzeczywiście był, a z kogo wbrew jego woli rządzący robili apologetę systemu. Zresztą, nie jest to najważniejsze. Natomiast wyobrażamy sobie nastrój mistrzyń sportu, którym przypisywano wypowiedzenie słów nigdy przez nie niewypowiedzianych, którym nakazywano przyjęcie postaw niechcianych. Oceniając nieco górnolotnie, mieliśmy więc do czynienia z niemal romantycznym „rozdartym” bohaterem, który musi dokonywać wyboru. W tym wypadku między pasją a wiernością własnym przekonaniom politycznym. Rezygnacja z tego ostatniego, wcale nie musiała prowadzić do wystawienia krytycznej oceny bohaterce. Pamiętajmy bowiem o radości, której przeciętnym, zniewolonym systemem ludziom dostarczały zwycięstwa polskich sportowców.

■

SUMMARY

Artur Pasko

A woman athlete in the propaganda of People's Poland in the view of "Trybuna Ludu"

Sport in People's Poland had the political goals. Therefore, athletes had to participate in activity of state propaganda. They also had to be on political parades. Officially, they had to support government. In return, the communists gave them good conditions to play sport. They also could go abroad.

The communists especially needed good athletes. However, in the period of Stalinism there were not so many sports successes of woman. The most known and one of the best athletes was Helena Rakoczy. She was the World Championships gold medalist in gymnastics. Therefore, communists used her image in political propaganda. Of course, they did not ask her for permission. The same situation was with Jadwiga Jędrzejowska. She was a very good tennis player. There were also other, less known women athletes. The communists used their images in propaganda, too. Why did communists use the images of women athletes in political propaganda? Example of woman athlete and their success it was encouragement for other women for starting of professional job. Communists needed workers for realization of six-year plan in period of Stalinism. These women usually had to send kids to kindergartens. In this situation, a government could very early improve ideological education for children.

During Stalinism women athletes were "prisoners" of their own success. The government used their images for political goals even without their permission. In opinion of authority, they had to be heroines of stadium and the example of political attitude.